

Za redaktora odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckiem i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcaryi, Szwecyi, Ameryce, w Danii, Francyi,
Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zaobciążenie) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski. Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAN, 1 maja.

W chwili, w której wszyscy z wielką oczekują nie-
cierpliwością na wiadomość o pierwszej walnej bitwie,
o pierwszym większym starciu dwóch silnych armii, (nie
od rzeczy zapewne będzie, jeżeli od czasu do czasu po-
znajamić będziemy czytelników z poglądami poważnego ja-
kiego piora na możliwy przebieg rosyjsko-tureckiej kampanii
i z artykułami odnoszącymi się do kwestyi wschodniej.
Wiadomości, jakie dzisiaj odbieramy o ruchach nieprzy-
jacielskich wojsk i przygotowaniach wojennych, nie są
wielkiej wagi; walnej bitwy nie tak rychło spodziewać
się można, przynajmniej w Turcyi europejskiej — tém
więcej zatem przystąpić możemy do sprawozdania jedno-
go z tych licznych artykułów, pojawiających się w prasie,
które bądź jak bądź ułatwić nam zawsze mogą zrozumienie
przyszłych operacyi wojennych i przebiegu całej kampanii.
Artykuł, który streścić zamierzamy, zajmuje się nasam-
przód kwestyą, gdzie, w azjatyckiej czy europejskiej Tur-
cyi pragnie Rosya śmiertelnie cios zadać Porcie — a
potem, jak bronić się może i powinna armia turecka w
obec przewyższającego ją liczbą nieprzyjaciela. Autor po-
mienionego artykułu nie zgadza się nasamprzód na zda-
nia tych, którzy utrzymują, że armia rosyjska mogłaby
posunąć się do Bosforu dłuższą drogą, przez Azję, od
strony Kaukazu. Pomijając nawet niezmiernie trudno-
ści, — z jakimi miałaby tam do walczenia, — nie
może być zamiarem Rosyi, pisać autor, aby uśpić
jeszcze w Azji islam podnieść do samowiedzy i rozna-
miętnionych już mahometan więcej jeszcze roznamiętniać.
W obec zapału patriotycznego, jaki panuje na całej
przezierni od morza Czarnego aż do Gangesu i od Nilu
aż do gór Ałtajskich, przenosić wojnę w samo jądro
mahometanizmu nie byłoby zbyt bezpiecznie dla Rosyi.
Dzikie ludy środkowej Azji jak lawa wystąpiłyby z
krateru, zalałyby północ i zniszczyły wszystko to,
nad czem Rosya z takim trudem pracowała przez całe
stulecie nad morzem Kaspijskim i jeziorem Aralskim.
Położenie i stosunki Kaukazu są dalej tego rodzaju,
że armia długo tam utrzymać się nie może. Potrzeby dla
armii, jak amunicya, broń, żywność, ubiór dla wojska,
wszystko to sprowadzać trzeba z głębi Rosyi. Wybu-
dowano tam wprawdzie dwie linie kolei żelaznej, jedną z
Moskwy przez Woroneż, Nowo Czerkask i Stawropol do
Władikawkazu — a drugą z Poti przez Kutais do Ty-
flisu. Pierwsza linia rozciąga się jednakowoż tylko aż
do gór Kaukaskich. Druga linia kolei żelaznej od morza
Czarnego aż do Tyflisu byłaby najdogodniejszą, ale za-
pomnieć nie należy, że Rosya nie panuje na Czarnym
morzu, bo tutaj o wiele liczniejsza jest turecka flota
pancerna. Tych więc korzyści, jakie okręty rosyjskie
przynosiły podczas wojny krymskiej, teraz po nich
w żadnym razie spodziewać się nie można. Z tego zatem
powodu a dalej, ponieważ w obecnej chwili nie myśli za-
pewne Rosya o podbiciu mahometanistycznego świata ale
pragnie rozkładać Turcyi europejskiej, główną widownią
wojny będzie półwysep bałkański. Tutaj winna armia
turecka działać tylko odpornie — a gdyby nawet na
przezierni niższego Dunaju, od bramy żelaznej aż do
ujścia przeczłonej chłaja Dunaj w celach zaczepnych,
popęłniliaby błąd nie do przebaczenia. Od granicy ser-
bskiej aż do Sylistryi wszystkie brzegi z prawej strony
Dunaju dominują nad lewym brzegiem a tylko w kilku miej-
scach przebiega możnaby Dunaj ze strony Rumunii. Temi
punktami są: Turnu Margarelli-Nikopol, Simnicza-
Sistowa, Giurgiewo-Rusczuk, Oltenica-Turtukaj, Kalarasz-
Sylistrya, Hirsowa, Braila-Maczin, Galacz-Maczin, Re-
ni-Maczin, Satunowo-Isakowa. — Na wszystkich in-
nych punktach górują brzegi tureckie i wszędzie znaj-
dują się większe lub mniejsze warownie uzbrojone w
działa Kruppa i z odpowiednią załogą. Nad wyższym

Dunajem aż do Hirsowy nie można w ogólności myśleć
o przekroczeniu rzeki, dopóki Rosyanie nie staną się pa-
nami Dobruży. Od chwili przejścia Prutu aż do zbliżenia
się do brzegów Dunaju potrzeba najmniej dwóch tygodni,
Turcy przeto dość będą mieli czasu do skoncentrowania
sił swoich w zagrożonych punktach. Na wszelki wypa-
dek powinno gros tureckiej armii skoncentrować się w
wschodniej Bułgarii i to w takiej pozycji, ażeby w
dany raz mogła się zwrócić armia już to w kierunku
Turtukaju już to w kierunku południowej części Dobru-
ży, — ponieważ Rosyanie zechcą przejść Dunaj albo
pod Turtukaj-Oltenicą albo na przestrzeni Hirsowy aż
aż do Tulczy. Jak tam tak i tutaj małe oddziały ture-
ckie, fortyfikacje i pancerna flota wystarczają na to,
ażeby przeszkodzić przekroczeniu Dunaju. Gdyby mimo
tych wszystkich trudności armia rosyjska przeszła Dunaj
i wkroczyła do Dobruży, jeszczeby Turcy nie powinni
opuścić swego stanowiska odpornego. Marsz przez Do-
brużę nie łatwy też będzie dla wojsk rosyjskich. Do-
bruża jest pustynią bez źródeł, bez wegetacyi. Ale
przypuszczając można wszystko; przypuszczając zatem, że
Rosyanie przezwyciężą te trudności, wówczas armia tu-
recka, która o wiele mniej liczy kawalerii od armii ro-
syjskiej, powinna unikać walnej bitwy na otwartem polu,
ale cofnąć się do swych warowni. Robić częste wycieczki,
niepokoić nieprzyjaciela, nie dozwalać na dowóz żywności
i amunicyi, niszczyć mosty i zapalać magazyny — o toż
zadanie, jakie będą miały nie tylko załogi forteczne, ale
i flota Czarnego morza i flota na Dunaju. Jeżeli to
wszystko rozważymy — tak kończy artykuł — a miano-
wicie, że flota turecka o wiele przewyższa flotę rosyjską
na morzu Czarnym, że żołnierz turecki ruchliwy i wy-
trwały, że nie ma równego sobie w obronie fortec —
wtedy nie będziemy potrzebowali się obawiać, że tak
rychło dopnie Rosya swego upragnionego celu. Tyle
artykuł jakiejś powagi wojskowej, niesympatyzującej, jak
widoczna, ani z Rosyą ani z jej polityką.

Przechodząc teraz do najświeższych wiadomości, dziś
szczęśliwych, jak już powiedzieliśmy wyżej, zapisujemy, że
w dniu wczorajszym opuścił księżę Nikita Cetynia i
udał się do armii południowej do Podgoryczy.

W skutek wiadomości, że flota turecka blokadować
chce porty rosyjskie, wielki podobno powstał popłoch w
Odesie, tak że gubernator hr. Lewaszow odezwany uspo-
kajać musiał mieszkańców. Admirał turecki Hobart
pasza udaje się do Krety. Ciekawą, czy flota rosyjska,
znajdująca się w Mikołajewie, wypłynie z portu i stoczy
bitwę morską. Wiadomość podana wczoraj, że Porta
szuka zatargu z Serbią, że i nad granicę serbską chce
przenieść wojnę, ażeby tym sposobem zmusić Austryę do
wnieszenia się czynnego, potwierdzają dzisiejsze donie-
sienia. Według Agence Russe nie wysłał mo-
carkwa żadnej odpowiedzi na ostatni okólnik ks. Gor-
czakowa.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował dyrektora gimnazjum w Wągrowcu dr.
Macieja Zygmunda Dyckhoff radcą regencyjnym i szkolnym
przy król. regencyi w Dyseldorfe.

Sędzia powiatowy Geissler w Wieleniu mianowany
został rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Zielenitz a za-
razem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego w
Frankfurcie n/O.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Kujaw, 30 kwietnia.
(Wiec.)

× Pospieszam choć kilku słowami donieść wam o

Nie wiele zresztą wysłać się potrzebowała, by zwa-
bić Leona.

Od czasu wyborów ustawicznie czuł jakiś ciężar na
sumieniu, które mu mówiło, że winien baronównie po-
wieścić co najmniej: „całuję rączki;“ a nie tak łatwo
było o sposobność do uiszczenia się z tego długu.

Zażył stosunek między nim a „towarzystwem“,
który dawniej kwitł w najlepszym, od czasu, gdy został
posłem, nagle ustał, jakby uciął; panowie przyjmowali
ukłony jego zawsze bardzo z daleka, a gdy w kasynie
spotkał się z księciem Nornenstem lub generałem Fal-
benheimem, umieli usunąć się od niego, regularnie mając
coś bardzo pilnego do pomówienia z kimś trzecim. Leon
nie mógł przeto złożyć Pompei uszanowania w własnym
jedy domu.

Dziś atoli baronówna była kelnerką; w tym cha-
akterze była przystępna dla każdego i za papierkę warto-
ści złotego austriackiego dla każdego miała skibkę chleba
z szynką i dobre słowo.

— Ze też nakoniec pan znów mnie poznałeś! —
powitała Leona żartobliwie, ale nie bez lekkiego zarzutu.
Niemal wiek cały upłynął, kiedy pana widziałam po
raz ostatni.

— A wszakże dzień w dzień wystawiony jestem na
wzrost publiczny.

— Ale gdzież?
— O, nie w zwierzyńcu, lecz na ową wielką wy-
stawie, gdzie widać mędrcość ojczyzny. Ja także jestem
jedną z tych figur woskowych.

— Wcale jeszcze nie miałam sposobności powinszo-
wać panu tego zaszczytu. O toż tedy ten kieliszek sherry
masz pan gratis na uczczenie zwycięstwa pańskiego
w wyborach.

— A za drugi zapłacę tedy podwójnie.
— Dostaniez pan i skibkę chleba z szynką. Ale
nie poknij się pan na raz, lecz niechże to potrwa chwil-
kę, byśmy słów kilka zamienili mogli przez ten czas.

— O, nie objem się, choć ich przegrzęż kilka.
— Ale wtedy rachunek będzie nieco dłuższy. Mówię
pan: kiedy będziecie miał swoją „mowę dziewięć“ (pie-

wiecz, jaki się odbył wczoraj w Gniewkowie. Był nie-
słychanie wspaniały, bo zgromadziło się nań do dwóch
tysięcy ludu, nie licząc duchowieństwa i obywateli więk-
szych własności. Policya wystąpiła także wspaniale —
śnać dla nadania większej powagi wiecowi, bo przybył
raczył sam p. landrat, oraz trzech komisarzy obwodo-
wych, jeden burmistrz i coś około dziesięciu żandarmów,
wyekwipowanych jak na wojnę, choć odbył się miała
sprawa na wskroś pokojowa.

Wiec odbył się w wzorowym porządku i z całą po-
wagą. Zagał więc redaktor Gazety Toruńskiej
p. Ignacy Danielewski, polecając na przewodni-
czącego p. Szczepankiewicza. Gdy tenże przez
aklamacyę przewodniczącym wybrany został, zabierali
następnie głos pp. dr. Szymański w sprawie szkół
naszych, ks. Rybicki z Śmigła w sprawie Kościoła i
w kwestyi ustaw majowych, ks. licenc. Chotkowski
w sprawie języka polskiego w urzędowych sto-
sunkach.

Każdy z mówców powyższych podał odpowiednie w
sprawach przysięgi poruszonych rezolucye, które ze-
brani przyjęli.

Dał uchwalono adresa wierności i posłuszeństwa
dla Ojca św. i ks. kardynała i arcybiskupa hr. Ledo-
chowskiego.

Na zakończenie zabrał jeszcze głos p. Daniele-
wski i w gorących słowach zachęcał do wytrwałości,
dowodząc słusznie, że żadna ofiara w dobrej i uczciwej
sprawie nie idzie na marne. Dowodem tego krew Uni-
tów, których cierpienia w dokumentach urzędowych an-
gielskich ogłoszone, poruszają każdego do żywego.

Po podziękowaniu przez przewodniczącego mówcom,
podziękowaniu, któremu jednogłośnie okrzykiem przy-
wóztli wszyscy zebrani, wiec ukończono.

Z teatru wojny.

Pierwsze nad Dunajem strzały miały już paść we-
dle depeszy bukareszkiej, która donosi, że pod Brailą
ukazały się trzy monitory tureckie, które zamieniły z
Rosyanami po kilka strzałów. Zaczekać jednak należy
na potwierdzenie tej wiadomości. Nad Dunajem zresztą
panuje cisza przed burzą. Ruch tymczasem wojsk tak
tureckich jak i rosyjskich trwa nieprzerwanie. Znaczną
część armii tureckiej, która stała pod Widyniem, cofa
się na rozkaz Abdul Kerima na wschód celem wzmo-
cnienia centrum stanowisk tureckich między Ruszczukiem
a Sylistryą. Turcy zresztą na żadnym jeszcze punkcie
nie przekroczyli Dunaju. Naturalne wyjaśnienie tej nie-
rozumiałości na pozór zwłoki znajdujemy w lakonicznej
depeszy, która brzmi: „Dunaj tak wezbrał ogromnie, że
rzucenie mostu poniżej Widynia jest w tej chwili czyst-
em niepodobieństwem.“ Tém też chyba wytłumaczyć
sobie należy to, że Turcy nie obsadzili bynajmniej Ka-
lafatu, Giurgewa i Oltenicy, na co z początku wszyscy
liczyli strategicznie.

Wiadomości z nad Prutu i Dunaju.

Z Jass piszą pod dniem 25-go kwietnia do Polit.
Correspondenz:

Wódz naczelny południowej armii rosyjskiej wydał
następujący rozkaz dzienny:

Główna kwatery Kiszew, 12/24 kwietnia.
Od wieków ciąży jarzmo tureckie na chrześcianach, bra-
ciach naszych. Gorzka jest ich niewola. Wszystko, co dro-
giem jest człowiekowi, święta religia Chrystusa, imię uczciwe,
własność zdobyta krwią i znojem, wszystko to hańbią i pluga-
wią niewierni. Nieszczęśliwi bracia nasi nie są już w stanie
dłużej wytrzymać, podnieśli się przeciw swoim ciemnościom i
oto od dwóch lat płynnie strumieniem krwi chrześciańskiej.
— Miasta i siola popalone, własność zabrawana, żony i córki
shaftione, ludność wielu miejscowości wyrznięta do ostatniego

wszą mowę w sejmie)? Chciałabym być tego dnia w
łóży sejmowej.

— Oh baronesse, w takim razie wielbicielom
pani długo wypadnie wdychać, by na widok pani dać
wyraz swym uczuciom w owacy. Ja do tych należę,
którzy starają się pozyskać sobie uznanie Wysokiej Izby
przez „dzwicze milczenie.“

— Ale dla czego?

— Bo naokoło siebie widzę w Izbie takich lumina-
rzy, że w obec nich wolę skromne światło moje po-
stawić pod korzec.

— Powiedz to panu komu innemu. My wiemy bar-
dzo dobrze, że pan na sali posiedzeń wprawdzie mil-
czyysz konsekwentnie, ale na konferencyach zdumiewasz
drugich trafnością swoich uwag. W komisjach oddawna
poznano, jaki zasób wiedzy pan w sobie nosisz i obar-
czono pana pracami, co niewątpliwie jest najwyższym
stopniem uznania. Szkoda, że pan tak krótko tu pozo-
staniesz.

— Zaprawdę, krótki to czas, przez który tutaj
pozostać mi wolno, ma belle baronesse; gdybym
atoli wiedział, że moja obecność nie sprzykry się pani,
zjadłbym całą szynkę, by tém dłużej tutaj zabawić.

— Jeśli mówię „tu“, nie rozumiem przez to mo-
jego bufetu, a całej szynki nie dam panu, bo trzeba mi
zebrać z niej okragłe pięćdziesiąt złotych; wydałbyś pan
na nią dyty za dziesięć dni. Chciałam powiedzieć, że
nie długo pan pozostaniesz w sejmie.

— Jakto? Czyżby zażądać miano przeciw mnie
pozwolenia na wytoczenie śledztwa za zbrodnią jaką?

— Próżno pan silisz się zbyć miś dociepać. Po-
wiem panu otwarcie, że wiem już, iż będziez pan po-
wołany do zawodu dyplomatycznego, do ministerstwa
spraw zagranicznych a wtedy opuścisz pan Budapeszt i
pałac przy Sandorutea (ulicy Aleksandrowskiej) i nas
także.

— Pani chyba wszystko wiedząca!

— Mam tylko słuch delikatny. Powiem panu je-
szcze, że zrobisz karierę nie szybkością pary ale lotem
balonu.

męża. Wszystkie usiłowania naszego monarchy i rządów za-
granicznych, aby poprawić położenie chrześcian pozostały bez-
owocnem. Anielska cierpliwość naszego monarchy-oswobodzi-
ciela wyczerpała się. Car wyrzekł już ostatnie słowo:

„Wojna Turcyi wypowiedziana.“

Żołnierze powierzonej mi armii!

Nam przypadło zadanie spełnienia woli cara i świętej po-
ojach naszych spuszczaj. Nie idziemy na zdobycze; idziemy
na pomoc naszej gnębionej i w smrotnym jarzynie jeżącej
braci, bieżmy na obronę świętej religii Chrystusa Odkupiciela.
Naprawdę wiarus! Sprawa nasza jest święta. Bóg z nami! —
Przekonany jestem, że każdy z was, począwszy od generała aż
do ostniego żołnierza, spełni swoją powinność i nie okryje
hańbą imienia rosyjskiego. Imię to jest dla celu naszego tak
samo bodźcem jak było nim za lat dawniejszych; ani prze-
szkody, ani trudności, ani niedostatek, ani zaciętość wroga
nie powinny nas powstrzymać. Spokojni jednakże mieszkańcy
bez względu jaką wyznają religię, do której należą narodowo-
ści, niemniej ich imię będzie dla nas świętem, nietykalnem.
Nie wolno nic brać bez zapłaty, nikomu nie wolno na własną
dławić rękę. Żądam od wszystkich i od każdego z osobna jak
najściślejszej karności i zastosowania się do przepisów, w tém
nasza siła, w tém rękoma powodzenia naszego, w tém czę-
ści imienia naszego.

Zawadamiam was, że przekraczając granice Rumunii —
wkraczamy do przyjaźnego nam od najdawniejszych czasów
kraju, za którego swobodę lała się krew rosyjska. Mam to
przeświadczenie, że znajdziemy tam tę gościnność, jaką zna-
leźli nasi przodkowie i ojcowie nasi. Żądam, żebyście braciom
naszym i przyjaciółom okazali jak najprzyjaźniejszą uspo-
sobienie. Gdyby tego była potrzeba, musicie bronić ich ognisk i
własności jakby własnych.

Rozkaz ten ma być odczytany wszystkim kompaniom,
szwadronom, sotniom i baterjom.
(Podpisano) Komendant en chef i generałny
inspektor kawalerii i piechoty
Mikołaj.

Jassy — pisze dalej korespondent przytoczonego
wyżej dziennika, zajmujący od wczoraj przedstawiają wi-
dok. Ulice w ten sposób się ożywiły jak gdyby ludność
miasta powiększyła się przez noc stokrotnie. Od świtu
niesłychany na wszystkich placach zapanował ruch. Ko-
lunmy rosyjskie przychodzą bezustannie i odchodzą. Moł-
dawnianie mieszkają od wczoraj po większej części na
ulicach, gdzie witały przybyłych i ofiarują im swój
towar.

Pierwsze przekroczenie armii rosyjskiej przez Prut
miało miejsce 24 bm. o godzinie 4 rano, a zwłaszcza
pod Ungheni, zład dwie setnie kozaków ruszyły wśród
znanej piosenki bojowej „Za Dunaj“ ku Jassom. Za ko-
zakami poruszały się w małym odstępie dwa pułki hu-
zarów i dwa pułki ułanów, za którymi maszerowała pie-
chota VIII korpusu. Tutaj pojedyncze tylko przema-
szowały oddziały; gros korpusu okrył Jassy i
ruszyło do Berladu położonego nad rzeczką tejże samej
nazwy. W Berladzie i jego okolicy ma w ciągu trzech
dni zająć stanowisko cały wyżej wymieniony korpus.

Równocześnie przekroczył oddział generał Sko-
bielewa II. przez Prut pod Leową, celem podążenia w mar-
szu pospiesznym do Galacu, a resp. do Barboszi,
które to miejsce z powodu mostu rzuczonego tamże przez
rzekę Seret bardzo jest ważnym punktem strategicznym.
Skobielew otrzymał rozkaz zajęcia jak najprędzej rzeczno-
go mostu i zatrzymania go w swej mocy. Skobielew
znany jest bardzo dobrze z wyprawy azjatyckiej. Sku-
tkiem dłuższego pobytu w Azji środkowej wygląda z
twarzy i ułożenia na Azyatę. Korpus też pod jego
zostający wodzą składa się w 80 części z Azyatów. —
Potomek władcy Krymu Gureilhan jest pułkownikiem
w tym korpusie. Korpus ten zorganizowano przez wzgląd
na Czerkiesów, których będzie niezawodnie wysłać Tur-
cyja z pewną satysfakcyą przeciw Rosyanom. Skobielew
złożył też już dowody swojej energii zrobiwszy w 14
godzinach 160 wiorst, dzięki czemu udało mu się, jak
wiadomo z telegramów, zająć dzisiaj most na Serecie,
nie mniej szanę usypań przed wybuchem wojny przez
rosyjskich oficerów inżynierii. Artylerya jest już w dro-
dze za korpusem Skobielewa.

Dzisiaj wszystko za tém zdaje się przemawiać, że
armia rosyjska nie wciągnie środkowego Dunaju w za-

— Otwarcie mówiąc, zawiądzęcać całe to szcze-
ście okoliczności, że Węgrowi trzy rzeczy nie przy-
padają do smaku: uczyć się po angielsku, jeździć za
granicę i pisywać listy. Przypadkowo nawykłem do
tych trojga rzeczy. Ministerstwo spraw zagranicznych
potrzebowało urzędnika, Węgra, członka Izby poselskiej,
którego można było posłać do Anasza do Kaifasza i któ-
ryby rozumiał po angielsku. Prócz mnie nie było w
Izbie nikogo takiego, a tak tedy fauťe de mieux
upatrzoneo mi na dyplomatycznego commis vo-
yagera.

— Widzę, że pan doskonale pojmujesz doniosłość
tego powołania.

— Jak to?

— Bo mówisz o niem z lekceważeniem.

— Czy pani uważasz miś już za dyplomata tak
skończonego, że wszystko, cokolwiek powiem, pojmować na-
leży w duchu wręcz przeciwnym?

— O nie. Kto zawsze i względem każdego chce
być Machiavellim, będzie złym Machiavellim. Dyploma-
ta nie powinien oszukiwać całego świata; powinien
mieć kogoś, komuby prawdziwie był wierny, powinien od
czasu do czasu mówić i prawdę. Powinien nieraz temu,
kogo chce wyszpiewować, powiedzieć prawdę, choćby na
to tylko, aby mu nie wierzył a znów inną, którą polu-
bił, okłamać, aby ją uspokoić.

— Pani!... Uczysz miś więcej mądrości niż wszy-
scy razem moi profesorowie.

— Wzrosłam w sferach, w których takiej mądro-
ści uczą z dnia na dzień. Mężczyźni i kobiety współ-
zawodniczą z sobą w tych doktrynach. U dworu nawet
dzieci intrigujać od pierwszej młodości. Dla pokójków,
lokajów i fryzyerek dworskich powinneś pan zawsze
być z uszanowaniem, bo są to osoby z znaczeniem.

— Dotychczas miałem też o nich wysokie rozu-
mienie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGIERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacyi jeneralnój

przetłóżył

G. J.....

TOM IV.

ROZDZIAŁ IV.

Wenta na cel dobroczynny.

Wszystkie znakomitości buda-peszteńskie z świata
damskiego, wszystkie piękności z sfer magnackich i ar-
tystycznych urządziły wentę na dochód pewnego zakładu
dobroczynnego. Gorsza polowa rodu ludzkiego — jak
wiadomo, pleć męzka — tłumnie cisnęła się do tego na-
dobnego urzędu poborczego, by spłacić swój podatek.

Jedną z uroczych Heb, posługujących w bufecie —
gdzie pod olbrzymim baldachimem sprzedawano likwory
i przekąski, była baronówna Pompeja Falbenheim. Miała
kostium wieśniaczki bretońskiej, północny czepiec koron-
kowy, krótką spódnicę z materyi wzorzystej, z pod któ-
rą wyglądały zgrabne pończoszki z czerwonego
jedwabiu. Jej stolik był najliczniej zwiedzany; umiała zwa-
bić ku sobie gości i obsługiwać z nieopisanym wdziękiem.

kres swoich działań. Przeprawa przez Dunaj nastąpi, jak się zdaje, na kilku naraz punktach w pobliżu ujścia Dunaju. Korpus 8 będzie próbował przepłynąć się pod Galaczem. Do Galaczu Braili i Ismailu wysłano działa najcięższego kalibru, które sprostają najzupełniej pancernikom tureckiej floty. Celem zapewnienia przewozu artylerji i amunicji na kolejach rumuńskich, ustawiono na wszystkich stacjach począwszy od Ungheni aż do Dunaju t. j. do Galaczu oficerów rosyjskich i silniejsze pikiety. Administracja kolei żelaznych pozostała tymczasowo w rękach rumuńskich urzędników. Natomiast linie telegraficzne na kolejach zajęli Rosjanie. Most na Serecie pod Barboşii, o którym tylokrrotnie była wzmianka, jest żelazny, spoczywa na jedenastu słupach, ma ośm otworów po 19 a dwa po 47 metrów. Długość tego mostu wynosi 246 metrów.

O przeprawie Rosyan przez Dunaj nie tak prędko można jeszcze myśleć. Potrzeba najmniej dwóch tygodni, aby Rosya mogła ustawić się nad Dunajem i poczynić przygotowania do przepawy. Należy wziąć to także na uwagę, że Turcy panują na Czarnym morzu i liczną rozporządza flotą na Dunaju, która nie będzie przypatrywała się obojętnie przepawie rosyjskiej. W każdym razie czeka armia rosyjska zadanie wymagające największych wysiłków i ofiar największych.

Z azjatyckiego teatru wojennego.

Wedle Inwalida znajdują się w Azji tureckiej następujące wojska:

Na rosyjsko-kaukaskiej granicy stoi 80 batalionów, 24 szwadronów, 162 dział, ogółem 57,000 ludzi; na perskiej granicy 26 batalionów, 12 szwadronów, 66 dział, razem 19,000 wojska; w Kurdystanie 12 batal. — 8000 ludzi; w Armenii, którą przedewszystkiem należy wziąć na uwagę, znajduje się 84,000 wojska regularnego, któremu, jak dodaje Inwalid, przeciwstawiła Rosya 120 tysięcy wojska.

St. Piet. Wied. ogłaszają następujący telegram ministra wojny z 27 kwietnia z Kiszieniewa:

Z kaukasko-tureckiej granicy odebraliśmy następujące wiadomości: Dnia 24 kwietnia zaraz po wypowiedzeniu wojny wojska nasze zgromadzone pod Aleksandropolem pod dowództwem gen. Loris-Mielikowa przekroczyły granicę dwoma kolumnami, z których lewa doszła do Mufta-Mussa a prawa do Basz-Szurachena; kawalerja szła w awangardzie. Oddział niższo-novogrodzkiego pułku dragonów i kozacy stoczyli drobne potyczki z jazdą nieprzyjacielską, przyczem Kurtyńcy stracili kilku ludzi, nam raniono tylko „jednego konia.“ Na innym punkcie granicy zamieniono kilka strzałów; z naszej strony poległ „jeden kozak“, z przeciwniej 4 ludzi. Nasze oddziały w tym pierwszym dniu działań wojennych wzięły do niewoli 7 oficerów i 100 żołnierzy. D. 25 kwietnia wojska nasze aleksandropolskiego pułku znajdowały się pod Kizil-Czachczachem, w tym samym dniu wojska oddziału rionńskiego rozpoczęły pod dowództwem generała Ogłobzio zaczepne działania dwoma kolumnami; lewa pod dowództwem gen. Denibekowa zajęła po zaciętej walce wieczorem obóz turecki pod Muhasterem, a prawa pod dowództwem gen. Szeremetowa zajęła acamurską drogę. Straciliśmy w tym dniu 30 ludzi, a między rannymi jest dowódca 6 baterji podpułkownik Muszelow.

W okręgach achalcyskim i aleksandropolskim są drogi skutkiem nieustających deszczów trudne do przebycia. Na morzu pomiędzy Czuruksu i fortem mikołajewskim pokazały się tureckie statki wojenne.

O dalszych uzbrowieniach rosyjskich na Kaukazie piszą do Polit. Corr.:

Po wystąpieniu na granicę nowo zorganizowanych 4 pułków ochotniczych nieregularnej kawalerji czerkieskiej, złożonych wyłącznie z mahometan (!), którzy własnym uzbrojeniu się kosztom (!), przystąpiono obecnie do tworzenia w kaukaskich prowincjach dalszych pułków kawalerji na koszt rządu; każdy żołnierz otrzymuje konia i całe uzbrojenie, prócz tego 20 rubli na uekwipowanie i 120 rubli żołdu rocznego; podoficer otrzymuje 210 rubli, oficer 520 rubli. Przedewszystkiem wciągają muzułmanów okręgu dagestańskiego; rekrutacja odbywa się w Temirchan-Szuru. Każdy pułk będzie się składał z 783 ludzi. Komendę mają dzierżyć wyłącznie tubylcy i wyprobowani wojownicy. Podoficerów, trębaczy i pisarzy dostarczą regularne pułki czerkieskie. Dla pokazania, że Rosya prowadzi wojnę z rządem tureckim a nie z muzułmanami i oszczęda religijne przekonania muzułmańskie, przydzielonym zostanie do każdego pułku muła, a zapotrzebowanie pułków będzie powierzonym muzułmańskiemu intendentom. (Jaka to komedia! Przyp. Red. Dzień. Pozn.)

Spodziewają się wystawić tym sposobem 9 — 12 pułków. Czerkiesi, znuzeni długą nieczynnością a przyczyną zjawienia do rzemiosła wojennego, spieszą z ochotą pod chorągwie rosyjskie (!).

Z Czarnogóry i Albanii.

Z Cetynii telegrafują pod dnieniem 28 kwietnia, że ks. Mikołaj wyjechał dnia tego wśród okrzyków zgromadzonego ludu do czarnogórskiej armii południowej do Podgorycy (na granicy albańskiej).

Z Cattaro zaś telegrafują pod dnieniem 28 kwietnia: Z powodu zabicia pasterza przez tureckich maroderów zagroził książę Mikołaj tureckiemu dowódcy Saib paszy, że gdyby powtórzyły się podobne okrucieństwa rozkaże rozstrzelać wszystkich jeńców i chwyci się jeszcze straszniejszych represalii.

Proklamacja sułtana do wódzów armii naddunajskiej, wojsk w Erzerum i Batum, brzmi jak następuje:

Po zerwaniu przez rząd rosyjski z nami dyplomatycznych stosunków i wypowiedzeniu wojny jesteśmy zmuszeni chwycić za broń, przyczem powierzymy się łasce Bożej i duchowej pomocy naszego wielkiego Proroka, źródła naszego zbawienia. Stojąc pod bronią, ożywni byliśmy zawsze pokojowymi zamiarami i szanowaliśmy zawsze rady zaprzyjaźnionych z nami i dobrze nam żyjących mocarstw, oraz wspólnie z nimi pracowaliśmy nad utrzymaniem pokoju. Atoli nieprzyjacieli nasz do wódz nam teraz, że zamiar, jaki był powiódł, nie był innym, jak zupełne zniszczenie prawa nasze, naszą niezależność a nawet nasz kraj, i że nie zadowoli się wprzód, zanim nie dopnie tego celu. Wszemogący stać będzie na straży praw i sprawiedliwości i, jak mamy nadzieję, da nam zwycięstwo i zbawienie. Przekonani jesteśmy, że energia i patriotyczne usiłowania wojsk naszych, oraz zupełna jedność pośród naszych poddanych złamie zakusy nieprzyjaciela. Dobroć Boża, tak się spodziewam, da mi prawo być dumny z mej armii, która utrzyma honor dobrze zasłużonego imienia Otomanów i pójdzie w ślady pełnych sławy swych przodków. Witam wszystkich pod waszymi rozkazami znajdujących się oficerów i żołnierzy, których uważam za moje dzieci. Państwo i kraj wychowały ich na tę ważną chwilę, niechajże tedy rozwina całą swą energią, miłość ojczyzny i odwagę, jakich się każdy od nich spodziewa. Niechaj każdego kamienia twierdz naszych, każdego cala ziemi na-

szę, okupionych krwią ich przodków lub braci poległych jako zwycięzcy lub męczennicy bronią i strzegą; niechaj odeprą najazd nieprzyjaciela; niechaj bronią, prawą, honoru i niezależności państwa, droższego Otomanom nad życie samo. Dopóki wojska nasze spełniać będą święte swe obowiązki, łaska Boża i ręka Proroka prowadzić je będą a najgorętsze nasze życzenia im towarzyszyć. Cały lud otomański uważa się za opiekuna i sługę rodzin naszych żołnierzy. Władca wasz będzie zawsze przy was i gotów w razie potrzeby popieścić wam z pomocą, rozwijać świętą chorągiew kalifatu i sułtanatu, oraz życie swe poświęcić za honor, prawą i niezależność ojczyzny. Boże daj nam zwycięstwo!

Depesze dzienników zagranicznych.

Lwów, 29 kwietnia. Od dzisiaj zawieszono ruch pociągów osobowych na przestrzeniach rumuńskich kolei: lwowsko-czerniowski-jaskiej. Dzisiaj przybył tutaj z Bukaresztu ostatni pociąg osobowy. Skutkiem bezustannych deszczów są ciągle jeszcze rumuńskie drogi nie do przebycia.

Czerniowce, 29 kwietnia. Rosjanie budują most pontonowy pod Brailą. Wypowiedzenie wojny ze strony Rumunii W. Porcie jest już faktem dokonany.

Ickany, 29 kwietnia. Spodziewają się uderzenia Turków na Brailę, gdzie ma być skoncentrowanych 15 tysięcy Rosyan.

Widyn, 29 kwietnia. Dzisiaj odczytano założeń widyńskiej manifest sułtański. Wielki tutaj panuje zapł. Turcy nie obsadzili dotąd Kalafatu. Dla wzmożenia Widynu przybyło tutaj wczoraj 6 ciężkich dział Kruppa. Czerdziesięć batalionów wyruszyło z Zofii, a prócz tego 40,000 Czerkiesów jest już w drodze do armii naddunajskiej.

Jassy, 29 kwietnia. Przybyli tutaj podróżni donoszą, że jeszcze 14 kwietnia wkroczyły małe oddziały rosyjskie do Rumunii. Wojska rosyjskie wydają się być mocno zmęczonymi i źle są żywione. Lud wiejski okazuje względem Rosyan wielką nieufność.

Carogród, 29 kwietnia. W tutejszych kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że sułtan przed swoim do armii naddunajskiej oddaniem wystosuje orędzie do obu Izb parlamentu. Ostatnie mają odpowiedzieć adresem lojalności.

Jak słychać, sułtan uda się do Szumli a brat jego Reszad effendi do Karsu.

Wiedeń, 29 kwietnia. Rosya wystawia armię północną, złożoną z 16 dywizji piechoty, 8 pułków kawalerji i 14 baterji. Z Tryestu donoszą: Mnóstwo angielskich okrętów przewożących przepływa przez kanał Suezki, celem wzięcia w Indyach na pokład żołnierzy angielskich.

NIEMCY.

* Berlin, 30 kwietnia. Przebieg obrad parlamentu — pisze dzisiejsza Kreuz-Ztg. — każe się spodziewać zamknięcia obecnej kadencji najpóźniej w sobotę. Jeżeli projekt do prawa patentowego szybko będzie przedyskutowanym, w takim razie już w przyszły piątek zakończą się obrady parlamentu, co jest gorącym życzeniem wszystkich bez wyjątku posłów. Większość posłów sama już sobie dała urlopy i w sali parlamentu wielkie widać pustki, tak że imiennych głosowań nie ma wcale.

Na dzisiejszym posiedzeniu na pierwszym numerze porządku dziennego było trzecie czytanie prawa o nieszczęściach na morzu. Dłuższa dyskusja wywiązała się przy § 19 wtrąconym przez komisję a orzekającym, że do postępowania przed urzędem morskim przepisy ordynacji sądowej i procesu karnego mogą być zastosowane. Ustanawianie i zastępowanie kar do świadków i znawców oraz sprowadzania świadka, który się nie stawiał, może nastąpić na wniosek odnośnego sądu. Więźnia świadka celem wymuszenia świadectwa nie ma miejsca. Komisarz zawiązkowy tajny radca dr. Möller, poparty przez dr. Beselera, polecił odrzucenie powyższego paragrafu, z tego głównie powodu, że przepisy szczegółowe nie są potrzebne, gdyż porządek postępowania wystarcza jak najzupełniej. Co się tyczy obowiązku świadectwa, to nie myślnie wcale o wymuszeniu świadectwa przed urzędem morskim. Poseł dr. Becker, stawając w obronie wniosku komisji podnosi, że należałoby życzyć przedewszystkiem zastosowania przepisów dotyczących nieszczęść na morzu do uchwalonych już praw dla cesarstwa. Właśnie na polu przymusu świadectwa pokazało doświadczenie w czasie najnowszym, że konieczną jest rzeczą stać wydać przepisy, aby tym sposobem położyć kres samowoli. Po tych słowach przystąpił parlament do głosowania i przyjął § 19 a następnie całe prawo wedle redakcji komisji, bez dyskusji. Następnie przystąpiono do drugiego czytania wniosku Becker-Laskera, dotyczącego przymusu świadectwa.

Wnioskodawcy oświadczyli na wstępie, że cofają § 2 wniosku, dotyczący postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom państwowym i żądają tylko przyjęcia § 1, wedle którego przepisy dotyczące przymusu świadectwa a zawarte w nowej ordynacji karniej dla cesarstwa, wchodzącej w życie dopiero w roku 1879, obecnie już mają obowiązywać. Komisarz rządowy, tajny radca Meyer, występując przeciw wnioskowi, oświadcza, że nie korzystną jest rzeczą wyrwać poszczególny paragraf z całego prawa. Zamiarem jest wnioskodawców ograniczyć więzieniu za odmówienie świadectwa na pewien czas. — Rozróżnić atoli należy pomiędzy więzieniem za odmówienie świadectwa a więzieniem mającym na celu wymuszenie świadectwa. W wielu prawodawstwach partykularnych nie zwrócono uwagi na tę różnicę i dla tego przyjęcie postawionego wniosku może dać powód do wielu kontrowersji. Poseł Lasker odparł na powyższe wywody zawiązkowego komisarza, że sąd w poszczególnym przypadku z łatwością może rozstrzygnąć: czy mowa jest o więzieniu za odmówienie świadectwa, czy chodzi o więzienie celem wymuszenia świadectwa. W razach wątpliwych praktyka przyjmuje normę łagodniejszą. Co do drugiej części wniosku, to można było pominąć takową, gdyż przy dyscyplinarnym postępowaniu może sędzia odwołać się do analogii nowo stworzonego stanu prawnego. Słowa powyższe odnosiły pożądanym skutek i parlament, godząc się na skreślenie § 2, przyjął § 1 wniosku Becker-Laskera znaczną większością głosów. Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad etatem Alzacji i Lotaryngii.

Posel Duncker złożył swój mandat, piąty okręg wyborczy Berlina musi przeto nowe przedsięwzięć wybory. Mowa feldmarszałka Moltkego ciągle jeszcze pokuje po dziennikach. Obecnie piszą półurzędowe pióra co następuje: „Journal des Débats“ stara się wrażeń mowy Moltkego, wywołane we Francji, osłabić w sposób, który nie usława obaw wojennych. Dziennik ten pisze bowiem — nie wchodząc w to czy z przekonania — jakoby feldmarszałek zwrócił uwagę na niebezpieczną dla Niemiec dyslokację armii francuskiej w tym jedynie celu, aby pozyskać nową pozycję w wojskowym budżecie. Ważniejszą byłoby rzeczą dla usunięcia obaw wo-

jennych, gdyby Journal des Débats zaprzeczył był niebezpieczeństwo dyslokacji armii francuskiej a mianowicie wielkimi nagromadzeniami artylerji i kawalerji na granicy niemieckiej. Ponieważ fakt ten tak dalece nie ulega wątpliwości, że nawet nie starano się o zaprzeczenie mu, Niemcy spodziewają się, że rząd francuski albo zmieni dyslokację swęj armii albo też uniknąć będzie tego wszystkiego, co by przyczyniało się do szerzenia we Francji obaw wojennych z powodu zapowiedzianego przez feldmarszałka Moltkego powiększenia załóg w Alzacji i Lotaryngii.

W dniu 29 bm. odbyło się w Kissingen uroczyste odsłonięcie pomnika ks. Bismarcka.

ROSYA.

* Bijemy się za idee, woła car rosyjski, idziemy walczyć za wolność nieszczęśliwych chrześcian, nad którymi pastwią się Turcy. Tymczasem idea ta wzniosła i szlachetna w rozumowaniach i rozmaitych rewelacjach dzienników rosyjskich schodzi do bardzo poziomych interesów. Czytelnicy nasi mają zapewne jeszcze w żywej pamięci artykuł profesora Gradowskiego o fatalnym wewnątrznie położeniu Rosji, za który Wiestnik zawieszony został. Otóż ten sam Gradowski ogłasza teraz w Saint-Petersburg. Wiadomości szereg artykułów pod tyt: „Zadanie obecnej wojny.“ W pierwszym z nich, który właśnie mamy przed sobą, po rozmaitych frazesach o posłannictwie Rosji, i to posłannictwie, które bardzo blado pod piórem jego rysuje się, powiada otwarcie, że Rosya nie mogła znieść dalej upokarzającego stanu, w jaki wepchnął ją traktat paryżki. Rosya nie może nadal ponosić ofiar z swego mienia i z swych interesów. „Bez Czarnego morza i Dardanelów literalnie dalej żyć nie możemy. Musimy sobie otworzyć drogę na morze Śródziemne. Bogu tylko wiadomo, ile tracimy przez to swego mienia. Bogu — powtarzamy, bo żaden statystyk nie obliczy wszystkich naszych strat materialnych. Różnik nie wiedział, co miał począć z zbrojem; kupiec nie śmiał rzucić w obrot swych kapitałów, w skutek czego kapitał zmniejszał się nie co dnia ale co godzinę; rzemieślnik nie wiedział, jaki zakres dać swemu przedsięwzięciu. Seciny fabryk ustały; tysiące robotników pozostało bez pracy i chleba; kurs pieniędzy coraz niższy, banki jeden za drugim padły chłonąc cały majątek wielu rodzin. A wszystko to w czasie pokoju i dla pokoju.“ A dalej pisze: „Jeśli dla pokoju poświęciliśmy wszystko, to od wojny wycofujemy się wszystkiego t. j. stanowczego i stałego zabezpieczenia naszych interesów na Wschodzie.“

„Myśmy powinni zająć dawne miejsce na Wschodzie nie tylko dla własnej godności, ale dla tego mianowicie, że dopóki wschodnia kwestya niezadowolona, — nie będziemy mieli spokoju u siebie w domu. Gdybyśmy przejechali byli najwyższym zapalem dla prac wewnętrznych, kwestji ekonomicznych, finansowych lub administracyjnych, gdybyśmy na nie skierowali całą naszą uwagę, najniebezpieczniej byłoby na półwyspie bałkańskim zawsze nas odwrócić od spraw powyższych i zmusi do wojny, której niepodobna uniknąć.“

„Wojna rozpoczęła się za ideę, lecz nie ideę w znaczeniu abstrakcyjnej zasady. Tej idei bez żadnych wysiłków umysłowych można nadać ciało i krew. My bijemy się za nasze stanowisko na bałkańskim półwyspie, za to stanowisko, z którego nas zupełnie zjednoczone usiłowania Europy lat temu dwadzieścia.“

Gdzież tu więc walka za ideę, za wolność chrześcian lub pobratymców? Dziś, gdy zaledwie walka rozpoczęła się, już nie ma mowy w dziennikarstwie rosyjskim o ideach i zasadach — jutro, jeśli szczęście posłuży orężowi rosyjskiemu, jak dziś jawnie już mówią o materialnych interesach, tak zacząć mówić nie o pokryciu strat ale o zyskach czyli zdobyciach i zaborach, które są celem krwawej z Turcją rozprawy.

Naprawdę więc car deklamuje o wyzwalaniu chrześcian; naprawdę ks. Mikołaj w rozkazie dziennym, który dziś podajemy, prawi czule rzeczy — nie złudzą nikogo.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 29 kwietnia. Dnia 30 b. m. rozpoczyna się w Wiedniu zjazd katolików austriackich i skończy się 3 maja. Na porządku dziennym stoją następujące sprawy: sprawa szkolna, dziennikarstwa katolickiego, sprawa społeczna, tudzież sprawy życia katolickiego. Katolicy węgierscy na zaproszenie odpowiedzieli, że nie przybędą, a to z powodów prawno-politycznych, gdyż nazwano zjazd ten austriackim a nie austro-węgierskim. Zresztą stosunki katolicyzmu są w Węgrzech zupełnie inne niż w Przedlitawii. Izba poselska obradowała przez czwartek zeszły, piątek i sobotę nad ustawą przeciw lichwie w Galicji i Bukareszcie.

Mimo że część generałów powołanych do Wiednia na jubileusz arcyksięcia Albrechta, już się rozjechała, narady wojenne ciągle trwają. Chodzi oczywiście o obmyślenie wszystkiego na wypadek, gdyby Austrii wypało bądź zająć część terytorium wojennego, bądź czynnie wystąpić na placu boju. Dla tego też ciągle bawia w Wiedniu generałowie Rodicz, znany namiestnik Dalmacji i ulubieniec Słowian południowych, i Ringelsheim, komenderujący Siedmiogrodem, o którym od dawna rozgłaszają, że w razie mobilizacji otrzymalby naczelne dowództwo.

FRANCYA.

* Paryż, 29 kwietnia. Wspomniany przez nas wczoraj okólnik prezesa gabinetu p. Jules Simon do prefektów, nakazujący im, aby w departamentach swoich przekazywali kolportowaniu petycji przeciw Włochom, brzmi jak następuje: Panie prefekcie! Uwiadomiono mnie, że w pewnych departamentach obiegają drukowane protesty przeciw przedłożonemu Izbom włoskim prawu a nadto dotyczące nadużyć, jak ich ministrowie wyznawali się dopuścić w wykonywaniu swego urzędu, a to celem zbierania podpisów. Rozpowieszanie pism tych, których brzmienie dosłowne jest obraźliwym dla władz rządowych kraju ościennego, nie może użytkować z prerogatyw, zabezpieczających legalne prawo petycyjne, a rząd dozwolił nie może, aby obywateli w ten sposób wyzowano publicznie do mieszania się w sprawy wewnętrzne obcego narodu. Proszę Cię dla tego, panie prefekcie, abyś niezwłocznie zarządził środki, jakie są najstosowniejsze uznasz celem przeszkodzenia tej kolportacji. O odebraniu niniejszej instrukcji zechciej nie Pan uwiadomić i zdać sprawę z rozporządzeń, jakie wydasz dla jej wykonania. Przyjm. itd. Prezes gabinetu, minister spraw wewnętrznych Jules Simon.

Rozporządzenia tego nie ogłoszono w dzienniku urzędowym, lecz w Siècle; jak zaś ze strony liberalnej i wielkimi powitanie zostało zadowoloniem, tak ultramontanizm do żywego dotknięci zostali „zuchwałością“ ministra, zakazującego katolikom występować na rzecz Papieża, którego traktuje, jak gdyby był prostym poddanym Wi-

ktora Emanuela. Tak zwani liberalni katolicy, pomagający nim i ks. Broglie i zwolennicy jego, nie pochwalają postępowania biskupów; ks. Broglie oświadczył nawet: „Jeżeli kto tak przemawia jak nasi biskupi, powinien mieć w kieszeni przynajmniej Wandę — a my nawet Castelfidarda nie mamy.“

Jutro ma się w pałacu Eljsejskim odbyć narada ministrów, na której zapadnie uchwała co do oświadczenia rządu, jakie zda co do wewnętrznej i zewnętrznej swęj polityki przy zagażeniu izb. Słychać dalej, że zaraz na jednym z pierwszych posiedzeń izby deputowanych zażąda rząd, aby budżet został zapisany na porządku dziennym i obrady nad nim ukończone zostały jeszcze przed zamknięciem zwyczajnej sesji. Czy izba na to się zgodzi, nie wiadomo dotąd.

Minister sprawiedliwości wezwał wszystkich prefektów i prokuratorów generalnych, aby mu przesyłali wykazy tych wszystkich dzienników, które zaczepiają rządy obce, i aby zarazem przekazywali ogłoszeniom rysunków i obrazów, obrażających obcych monarchów lub obce państwa.

Wiadomo, że feldmarszałek hr. Moltke w znanej mowie wskazał na znaczne siły wojskowe, jakie pomiędzy Paryżem a granicą niemiecką rząd francuski nagromadził. Jak z Metz do National Ztg. donoszą, rozlokowany tam jest w ogóle 6 i 7 korpus (Chalons i Besancon), oba w kompletnej formacji wojennej. Z kawalerji stoją załoga 4 szwadrony w Commercy, 16 w Luneville, 4 w St. Mihiel, 4 w Nancy, 4 w Verdun, 4 w Pont-à-Mousson, które niedawno z powodu konfliktu z mieszkańcami przeniesiono do obozu w Chalons, 4 w Belfort, 4 w Epinal, i 4 w Sedan czyli razem 12 pułków kawalerji, podzielonych na dywizje. Do pułków tych dodana jest odpowiednia artylerja. Załogują tam bowiem nie tylko baterje wzmiankowanej w Annuaire Militaire officiel brygady artylerji 6 korpusu (Chalons), lecz nie dawno temu translokowano tam z innych obwodów liczne baterje artylerji polnej i fortecznej. — Prócz tego przeniesiono także 4 bataliony z innych okręgów korpusowych na załogi do fortów leżących w obrębie szóstego korpusu.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy markę jedną, wygraną w gerylasza na imieninach u radcy M., kwotę tę przesyłamy do kasy Towarzystwa oświaty ludowej.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 1 maja. W Izbie wyższej opowiedział Bourke posłowi Campbell, że Kheidiw pomoc przyrzekł Porcie i wojska swe odda pod dowództwo księcia Hassana a koszta na utrzymanie tego wojska wzięte będą z otrzymanych na ten cel funduszy. Northcote odpowiedział dalej Hartingtonowi, że królowa podpisała dzisiaj proklamacyą neutralności. Gladstone odczytał następnie tekst wniesionych rezolucji, tej treści, że Porta dopóki nie zmieni swego postępowania, nie ma prawa do pomocy Anglii. Northcote naznaczył rozprawy nad rezolucyą na poniedziałek. Lubbock wystąpi przeciw rezolucji.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 1 maja.

— * Teatr polski. W dniu wczorajszym na pożegnalne przedstawienie dano 1 i 2 akt Violetty, oraz Wesle w Ojcowie. O jednym i drugim już pisaliśmy, tu nadmieniamy jeno, że Wesle w Ojcowie urozmaicone i ożywione zostało tańcami, które i lepiej ułożone i nieporównanie staranniej niż dawniej wykonane zostały, szczególniej mazur w ośm par oddzielony był dziarsko. Zakończono krakowiakiem, przyczem pp. Nawarska i Doroszyński śpiewali dziękczynne i pożegnalne kuplety, na które dość licznie zebrana publiczność odpowiadała gorącymi oklaskami, a te odzywały się hucnie i w czasie całego tego obrazku: Wesle w Ojcowie, po każdej śpiewce, po każdym tańcu. Szczególniej zebrali ich wiele pp. Doroszyński i Terenkoży. Dziś całe Towarzystwo opuściło Poznań udając się do Łodzi, gdzie za kilkanaście przedstawień, poczem uda się do Warszawy, gdzie zabawi do m. października. Życzymy mu szczerze powodzenia i pragniemy, by tam na podobną życzliwość i sympatję jak w r. z. zasłużył.

— * Dowiadujemy się, iż na kosztą budowy teatru od komitetu dam wpłynęło do kasy Spółki akcyjnej teatru polskiego marek 175, które złożyły za pośrednictwem p. Alf. hr. Sierakowskiej pp. August Kościelski z Karaczyna marek 10; Konstanty Węgierski z Poznania marek 30; za pośrednictwem panny Maryi Łęckiej pp. Walenty Nasiorowski, Henryk Taczanowski, Seweryn hr. Bniński i Napoleon Wolszlegier, każdy po 30 marek; za pośrednictwem p. Chłapowskiej z Bonikowa p. generałowa Taczanowska z Chornych marek 15.

— * Zwyczajne walne zebranie tutejszego Towarzystwa przemysłowego odbyło się w dniu wczorajszym po 8 godzinie wiecz. przy nader małym udziale członków, gdyż zaledwie — i to po półgodzinnym czekaniu — stawiła się potrzeba ilość członków do stanowienia prawomocności uchwał. Zebranie zajął prezes dyrektora p. Filtner wywołując zgromadzonych do wybrania przewodniczącego obradom. Jednogłośnie na krzesło prezydyjne powołany p. B. Leitgeber odczytawszy porządek dzienny, zaważwał sekretarza Tow. do odczytania protokołu z ostatniego walnego zebrania. Po odczytaniu protokołu komunikuje zebrany omówienie do porządku dziennego, sekretarz Towarzystwa p. J. K. Nowakowski, że dyrektora Towarzystwa ukończyła się w ten sposób, iż p. Filtner wybrany został na prezesa, p. Adamski na wiceprezesa, J. K. Nowakowski na sekretarza a p. Boniarski na skarbnika. Następnie przystąpiono do dyskusji nad urzędzeniem tegorocznej majówki Towarzystwa a gdy wszyscy prawie mówcy zgodzili się na to, aby sprawę tę polecić dyrekcji, omówniy mówcy poddany pod głosowanie przeszedł jednogłośnie i dyrektora zajmie się urzędzeniem majówki. Na dalszym porządku dziennym stał najem lokalu, gdyż dzierżawa obecnego lokalu kończy się z 1 października r. b. Sprawę tę poruczone na ogólne życzenie, także dyrekcji. Dłuższą wywołał dyskusyą wniosek Towarzystwa Stelli, aby Towarz. przemysłowe odstąpiło mu swego lokalu w pewne dni tygodnia w czasie letniego półroczia bezpłatnie. Ze względu na to, że społeczność nasza miejska zbyttno się rozprasa i w coraz to nowie wiąże się Towarzystwa, które im liczniejsze tym słabszymi być muszą, a połączeniem siłami tylko coś zdziałać można — uchwalilo walne zebranie przychylić się do wniosku Stelli i zezwoliło na bezpłatne używanie lokalu Towarzystwa przemysłowego aż do 1 października r. b. Na zebraniu Towarzystwa Stelli mają także wstęp wolny członkowie Towarzystwa przemysłowego a stykanie się bliższe członków obu dwóch Towarzystw przyczynić się może do zwiększenia sił Towarzystwa przemysłowego. Następnie udział w szkole wieczornej wywołując zebranie do licznego udziału w popisie szkoły wieczornej, który się odbędzie w dniu dzisiejszym o 8 godzinie wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłowego — podniósł w krótkim swem sprawozdaniu ten mianowicie fakt pocieszający, że na letnie półroczcie zapisanych jest do szkoły wieczornej 50 uczniów. Tak wysokiej liczby uczniów nie miała dotąd szkoła wieczorna w letnim półroczu. Wywiązała się przy tem dyskusja nad tem, jakby najlepiej osiągnąć składki na szkołę wieczorną od przemysłowców, a p. Sokółowski postawił wniosek, aby jeden z członków Towarzystwa wybrany przez dyrektora obchodził wraz z kursorem po składkach. Wniosek ten odrzuciło zebranie a gdy p. Sokółowski

jednocześnie zawiązano do zbierania składki, mandatu tego nie przysłał, żądając od dyrektora wydelegowania członka — dyrektora, który przedmiotem zamknięcia. Ponieważ tym sposobem wyznaczono porządek dzienny i nikt z członków nie posiadał wniosku, zamknął przewodniczący walne zebranie o 10 1/2 godzinie.

* Dziś o godzinie 8 wieczorem w lokalu Tow. przemysłowego popis publiczny szkoły wieczornej Towarzystwa przemysłowego.

* Od Towarzystwa pożyczkowego przemysłowców miasta Poznania (Spółki zapisanej) odbieramy następujący bilans miesięczny z dnia 30 kwietnia 1877 r.

Rachunek.	Debet.	Credit.
Rachunek kasy	8383	8
" weksli	631542	37
" papierów publicz.	76558	66
" ruchomości	1521	66
" kosztów proces.	726	3
" składki	—	93271
" depozytów	—	513161
" banków	—	10814
" bieżący	—	38767
Konto dubioso	—	33595
Fundusz rezerwow.	—	15676
Rachunek wstępnego	—	51
" dysk. od weksli	—	16053
" prc. od depoz.	—	1391
" administracji	4051	37
Suma	723783	723783

* Posiedzenie wydziału lekarskiego Towarzystwa P. odbędzie się w czwartek dnia 2 maja r. b. o 6 godzinie wieczorem w zwykłym lokalu.

* Odczyt p. Wegnera odbędzie się nie dnia 2 b. n. lecz 3 t. j. we czwartek w hotelu Saskim.

* W tych dniach i odbywać tego lata wycieczki po Warszawie zabawy dalszych i bliższych naszej okolicy.

* Uzupełniając wykaz wczorajszego numeru, na jakie padły wygrane w loterii inowrocławskiej, podajemy tu jeszcze numery, na które padły wygrane główne. Są nimi: Nr. 12706 (ekwipaż i 4 konie), 12900 (2 wałachy siwe), 242 (dwie kuce).

* Tutejsza straż ogniowa odbywać będzie w tegorocznej porze letniej ćwiczenia dnia 6 maja, 3 czerwca, 8 lipca, 2 września i 9 października z rana o 6 godzinie przy wieży stojącej przy przejściu na tymczasowy most chwaliszewski.

* Z notatek urzędnika prefektury poznańskiej z czasów Księstwa Warszawskiego. Prawdziwa anegdota. W miesiącu maju 1812 r. jadącemu na wojnę rosyjskiemu, który jak się wyraził Napoleon — na drugą wojnę polską — Napoleonowi wystawiono bramę triumfalną przy ulicy Kłopotowej w Poznaniu, opierającą się przy ulicy Koźmiej do domu Neymanowski prawym bokiem, a lewym o kamienie Panien Benedyktynki, i dano wielkimi głoskami napis: Restauratori Patriae. Dnia 13 lutego 1813 r. cofnęły się wojska francuskie, a wśród Rosyan brama ta bardzo długo spokojnie stała. Dopiero na doniesienie usłużnego szpiega Łanjskiego, generał-gubernator w Warszawie, napisał do p. Miklasiewicza, naczelnika oblastnego w Poznaniu, aby tę, na zgorzienie Rosyan egzystującą jeszcze bramę rozrzuć kazał. Pan oblastny z wielkim umiarem przybiegł na prefekturę, a uniwiniając się z dotychczasowego zaniechania świętej powinności urzędu tłumaczył się tem, iż przez ten wyraz „Restauratori“ mieszkanie jakiegoś traktownika (garkuchnia) rozumiał, ale o Napoleonie ani pomyślał. Bramę tę na rozkaz Moskale rozebrano w r. 1813.

* Pociągowi trzeciemu kolei kłobucko-poznańskiej, który dnia 28 m. b. wyjechał z Kłobucka, groziło wczorajem w bliskości stacji ostrzeszowskiej wielkie nieszczęście. Niedogodniwie bowiem pewien położył na szynach wielkie kamienie polne, które szczęściem lekko tylko uszkodziły lokomotywę. Opóźniło to jednak pociąg, który dla tego dopiero o 2 godzinie w nocy zamiast o 11 wczorajem do Ostrowa przybył.

* Nadburmistrz dotychczasowy miasta Bydgoszczy p. Boie złożył z dniem ostatnim kwietnia urzędowanie swoje. Aż do przybycia nowego burmistrza p. Buchholtz zastępować go będzie syndyk miejski radca sprawiedliwości p. Gessler.

* Na wakacyjną przy prowincjonalnym zakładzie głuchoniemych w Pile posadę nauczycielską powołany został nauczyciel Schultz. Kolegium nauczycielskie zakładu przez powołanie to w całym znowu jest kompletne.

* Dotychczasowa pisownia stacyi Ołtuchyn zamieścił Niemcy na „Ołtuchin“.

* Wzmiankowany już przez nas kilkakrotnie handlarz koni Levy z Alzacy zakupił na targu gnieźnieńskim znowu 300 koni, które wysłał koleją do ojczyzny swojej. Zakupił on podobno więcej jeszcze koni, które w tych dniach również wysłane zostaną do Alzacy.

* Magistrat miasta Rawicza jak i magistraty innych miast naszego Księstwa zapytany został, czyby nie chciał założyć tak zwanego szkoły budowlanej, dla rzemieślników budowniczych, którzy, posiadając tylko wykształcenie elementarne, pragnęliby się w rzemiośle swém daleko wykształcić. Magistrat rawicki zgadza się na plan ten, a tymczasem zamianował komisję, która sprawę ma zbadać wszechstronnie i przygotować odpowiedni wniosek dla posiedzenia reprezentantów.

* W mieście Trzcielu jak niemiennie w okolicy tamtejszej panują pomiędzy dziećmi zarnice — w dwóch okolicznych wsiach tak bardzo, że połowa dzieci szkolnych leży w łóżkach.

* Od zaprowadzenia rewizji mięsa wieprzowego w mieście Zaniemyślu zrewidowano 321 sztuk nierogacizny — w ośmiu z nich znaleziono trichiny.

* Ktoby się spodziewał, że wypędzona z Europy gra zahardowa na wielką skalę znajdzie byt w Afryce. Znany naczelnik dawnego banku gry w Baden Duppessior znajduje się obecnie w Kairze, gdzie prowadzi z Kediem umowę o otwarcie w stolicy banku gry na wielką skalę. Umowa została zawartą. Duppessior otrzymał od wicekróla koncesję na lat 30, dającą mu prawo otwarcia w Kairze domu gry z warunkiem utrzymywania swoim kosztem opery włoskiej, teatru francuskiego oraz cyrku, nadto ma płacić rządowi w ciągu pierwszych trzech lat po pięć milionów franków rocznie. Przedsiębiorca rozpoczął już budowę wspaniałego gmachu na dom rozrywki.

* Ślub buddysty z protestantką. W tych dniach poślubił poseł nikada japońskiego z dworu berlińskiego, książę Szindzo Aoki, pannę Elize Rheaden-Furkenhagen. Ponieważ pan młody jest buddystą, a panna młoda protestantką, nie znalazł się w Berlinie pastor, któryby połączył tę parę. Aż do Bremy gdzie jeździł państwo młodzi, gdzie aktu ślubnego dopełnił pastor dr. Manchoff.

* Najdawniejszy panujący dom jest japoński. W dniu 11 lutego obchodził corocznie w Jeddo uroczystość na pamiątkę wstąpienia na tron Cwima-Tenosa, które odbyło się lat temu 2535.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 2 maja Atanazego bisk. i Zygmunt kr. w kalendarzu słowiańskim Witimir.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 30, zachód o godzinie 7 minut 25.

Dnia 2 maja 1068 Bolesław Śmiały zdobywa Kijów. — 1417 młodszy Władysław Jagiełło z Elżbietą Piłkowską. — 1576 słub Stefana Batorego z Anną. — 1648 koniec bitwy i klęska nad Żółtymi wodami. — 1705 prymas Radziejowski ogłasza bezkrólewie. — 1813 wojsko polskie opuszcza Kraków. — 1848 bitwa pod Wrześnią.

(J) Z MIASTA, 30 kwietnia. Ś. p. Józef Kalasanty Jakubowski, jeden z najstarszych nauczycieli emer. W. Ks. Poznańskiego, zakończył życie doczesne w Wrześniu dnia 29 kwietnia r. b.

Urodził się dnia 4 lipca 1788 r. w Kaczanowie pod Wrześnią z Jędrzeja i Apolonii z domu Wojnowicz. Straciwszy w młodości ojca, otrzymał pierwsze początki nauk w Trzemeszynie, a później w Poznaniu za staraniem matki, o której z pewnością i prawdziwie rzadką czcią i uwielbieniem przy każdej sposobności aż do końca życia swego wspominał. Od r. 1808 był nauczycielem prywatnym, w r. 1812 powołany na nauczyciela do gimnazjum w Poznaniu, później przeniesiony z kilku innymi nauczycielami do szkoły wydziałowej, urzędował tamże do r. 1848, i od tego czasu na własne żądanie pensjonowany został.

Życie całe ś. p. Józefa Kalasantego poświęcone było gorliwemu spełnianiu obowiązków powołania swego, to też zjadł w życiu wyjątkowo mało, zjadł sobie powszechnie szacunek. Jako obywatel rzędnym i oszczędnym, zapracował sobie kapitał na swoje potrzeby, ale zawsze na cele chwałebne i szlachetne, gdy tylko zezwalała mu na to sytuacja, poświęcał na cele te wszystkie swoje siły. Utrzymywał własnym kosztem młodszych i starszych swoich, później i młodzież po szkołach i uniwersytetach, a także i funduszem uposażył szkołę w wiosce rodzinnej Kaczanowie.

czanowie, pozostawił fundusze na kształcenie się młodzieży polskiej, legaty na szpital katolicki i inne szlachetne cele, nie przepominając o rodzinie swej i o biednych wsparcia potrzebujących.

Szczęśliwy, jak ś. p. Józef Kalasanty w późnym wieku powiedział o sobie mógł „non omnis moriar.“ Zaprawdę nie żył dla siebie, ale żył dla dobra bliźnich, jest żywotem chrześcijańskim. Ten tylko był prawdziwie, kto się dla pożytku i szczęścia drugich poświęcał. Uczynił jego dobre nagrodziła mu też Opatrzność siewicie, bo dała mu wiek sędziwy, zdrowie zupełne, umysł rześki i serce uczciwe, a żywot taki wśród szacunku, jakiego doznawał w ogóle, a więcej jeszcze od uczniów i uczennic swoich, jest to, co robota mu starość miłą i przyjemną, za co też do ostatniej chwili życia Bogu dziękować za najpiękniejszy obowiązek zawsze uważał.

Zerwał się już ogień łączące nas z tyle pożyteczną przeszłością, — niechaj więc będzie uszanowana przez nas pamięć męża, który pielgrzymkę długiego nader żywota przeżył z acnie, uczciwie i jakkolwiekbyd, pożytecznie.

ŚREM, 30 kwietnia. (Teatr amatorski.) Na sali p. Salacińskiego zebrała się wczoraj liczna publiczność, głównie z miejscowości. Odegrano na dochód bractwa św. Wincentego a Paulo dwie sztuki: „Wybieg pokojówki“ komedya w jednym akcie ze śpiewami z francuskiego, i „Błazeł opętany“, krotkością w jednym akcie ze śpiewami. Amatorom i amatorom należy się publiczne podziękowanie, które niniejszym składam w imieniu widzów. Życzyłoby wypadało, aby na przyszłość kręząnek do sali prowadzący był oświecony i aby przed wejściem do budynku teatralnego paliła się latarnia, gdyż cegły nagromadzone na chodniku przy sąsiednim gruncie tuż przy progu budynku, w którym się mieści sala teatralna, mogłyby przysporzyć publiczności o ciężki upadek i pokaleczenie się, tem bardziej, że gdy pojadły zajęły miejsce od strony progu, innego już nie było punktu wyjścia, jak obok tych cegieł. Zwracam przeto uwagę osób urządzających teatr amatorski, aby na przyszłość zniósł się z władzą policyjną, która niezawodnie postara się o postawienie w tym niebezpiecznym miejscu tymczasowej latarni.

Wersal, 1 maja. Ks. Decazes oznajmił w komisji budżetowej, że złoży dzisiaj w Izbie poselskiej oświadczenie dotyczące sprawy zewnętrznej polityki. Okólnik ks. Decazes, który pojawi się w mającej się rozdać jutro księdze żółtej, podnosi uścisłowanie Francji celem utrzymania pokoju. W końcu powiedziano, że skoro minął już okres układów pokojowych, nie pozostaje Francji, jak zachować absolutną neutralność. — Lewica zamierza jutro wnieść interpelację co do agitacji klerikalnych, zaniepokajających Francję. Lewica wniesie o udzielenie odpowiedzi na czwartkowym posiedzeniu.

Londyn, 1 maja. Urzędowa Gazeta ogłasza proklamacyą królowej, zapowiadającą ścisłą bezstronną neutralność w wojnie rosyjsko-tureckiej i wzywa wszystkich poddanych, by takową szanowali.

Erzerum, 1 maja. Pod Karsem, gdzie Rosyanie większe skoncentrowali siły, toczą się od wczoraj potyczki. Bliższych szczegółów nie ma jeszcze. Moukhtar pasza przybył do Karsu. Rosyanie prowadzą z sobą tren obłąńczy.

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 1 maja.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Panie Chłapowska z Bonikowa, Paprocka z Lechłina i Łakomińska z Dąbrówki. Hr. Węsierski-Kwilecki z Wroblewa. Raczynski z Paarskiego. Kręczunowicz z Galiicy. Hr. Osarnecki z synem z Golejewa. Matulke z Wrocławia.

HOTEL POD CZARNYM ORZEŁEM. Suchorzewski z Tarnowa. Jokisch z Czerłina. Schulz z Jerzykowa. Bogusławski z Wrześni. Krawczyński z żoną z Przyborowa. Jesiołkowski i Schwinke z Wrocławia. Spielmann z Schwana. Książdzikiewicz z Obieziera.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Glackner z Kassel. Rothmann z Wągrowca. Łyskowski z siostrą z Kwidzina. Zirk z Hanoweru. Fuchs z Berlina. Werner z Plauen. Dockert z Szczecina. Humbert z Berlina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 1 maja.

Zyto: Cena wypowiedziana i regulacyjna 177. — m. na maj 177 nom., maj-czerwiec 177 nom., czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień —.

Wypowiedziano — ctr. Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 52.40 m. na maj 52.20-52.40 m. 52.50, czerwiec 53.40 53.50, lipiec 54.50 —, sierpień 55.50-55.60, wrzesień 56.20.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51.30 m. Wypowiedziano 85,000 litrów.

Poznań, 1 maja. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: zimne.

Zyto: stale.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. na maj 177. — maj-czerwiec 177. —, czerwiec-lipiec 177. lipiec-sierpień 177. sierpień-wrzesień 176.

Okowita: stale.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów: na maj 52.20-52.40 52.50, czerwiec 53.40 —, lipiec 54.50 —, sierpień 55.50-55.60, wrzesień 56.20 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51.30 pl.

(W.) Poznań, 1 maja. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 17-18 50 m., rżana nr. 0 i 1 13-14 mar. per 50 kilo.

Gdańsk, 30 kwietnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze ciepłe lecz dzisiejsze; wiatr północno-wschodni.

Pszenica loco była na dzisiejszy targ obficie dowieziona, na początku jej trzymała się nieznacznie, następnie jednak ostabiło się uścisłowienie znaczne nawet co do gatunków pięknych, które o kilka marek taniej zbywać musiano. Sprzedano 1000 ton a płacono za jara 131, 133 ft. 266 m., czerwona 127 ft. 262 m., rosyjska 117, 121 ft. 230, 250 m., 122 ft. 253 m., psza 119 funt. 240 m., 129 funt. 260 m., szkliska 124 funt. 260 m., jasna 126/7 funt. 268 m., jasno-psza 126, 128/9 funt. 270, 272 m., wysoko-psza szkliska 128/9 funt. 274, 275 m., 131, 132/3 ft.

277, 278 m., piękna biała 128/9 funt. 280 marek per ton. Termina z początku stale, potem zniżyła się; kwiecień-maj 268, 267, 265 m. plac., maj-czerwiec 266 m. plac., czerwiec-lipiec 265 marek żądano. Cena regulacyjna 266 marek. Wypowiedziano 215 ton.

Zyto loco raczej słabiej: rosyjskie 115/6 funt. 167.50 m., 117 funt. 169 mar., 118 funt. 170 m., 119/20 funt. 171.50 marek per ton pl. Termina spokojnie; dolno-polskie na kwiecień-maj w wypowiedzeniu 174 m. plac., lipiec 175 m. ofiar., lipiec-sierpień 180 m. żąd. Cena regulacyjna 173, dolno-polskiego 176 m. Wypowiedziano 207 ton.

Jęczmień loco wielki 115/6, 116 funt. 171, 172 m., na paszę 104 funt. 145 m. per ton pl. Groch loco średni 150-152 mar. per ton plac. Termina na paszę na kwiecień-maj w wypowiedzeniu 148 mar. płacono. Cena regulacyjna 150 m.

Okowita loco nie dowieziona.

Ceny targowe
dnia 30 kwietnia 1877 roku.

	piękny.	średni.	pośledni.
mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.
Pszenicy . . . szefel po 50 kilo	13	20	11
Zyta . . .	9	50	9
Jęczmienia . . .	8	20	7
Owsa . . .	8	10	8
Grochu do gotow. . .	8	10	8
— na paszę . . .	7	30	7
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—
Rzepiu zimowego . . .	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—
Rzepiu latowego . . .	—	—	—
Tatarki . . .	—	—	—
Kartofli . . .	2	30	2
Wyki . . .	—	—	—
Łubinu żółt. . .	—	—	—
— niebiesk. . .	—	—	—
Koniczyn cz. cent. po 50 kilo.	—	—	—
Koniczyn biały . . .	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Giełda wrocławska, 30 kwietnia.

Zyto: per 1000 kilo cenę zniżył; na kwiecień i kwiecień-maj 174 żąd. 173 ofiar., maj-czerwiec 170.50-171, czerwiec-lipiec 170-169-170. — m. pl. — żąd., lipiec-sierpień — pl., wrzesień-październik — m. z.

Pszenica per 1000 kilo 239 marek ofiar., na kwiecień-maj 239 m. ofiar., wrzesień-paźd. — pl. i żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. z. Okowita: per 1000 kilo 139. — marek żąd. i płacono, na kwiecień-maj 139, na maj-czerwiec 139. pl. i żąd. — ofiar., czerwiec-lipiec 143-142 m. p.

Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę — marek płacono. Rzep: per 1000 kilo — m. żąd.

Rzepik zimowy: per 100 kilo na kwiecień-maj — m. żąd.

Olę rzepiowy per 100 kilo stale; — w miejscu 66.50 z., na kwiecień 66 z., kwiecień-maj 66 p. i of., maj-czerwiec 64.50 p., czerwiec-lipiec —, sierpień —, wrzesień-październik 65.50 żąd. 65 m. ofiar.

Okowita: per 100 litrów stale; w miejscu 52.40 żądano 51.40 m. ofiar., na kwiecień i kwiecień-maj 53. —, maj-czerwiec 53 plac., czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 55 żąd. sierpień-wrzesień 55.60 płacono, wrzesień-październik — marek żądano.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa
mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.
Pszenica biała . . .	23	50	23	50	24	20
— żółta . . .	23	40	23	50	24	20
Zyto . . .	19	70	19	10	18	50
Jęczmień nowy . . .	16	70	16	30	15	10
Owies nowy . . .	15	30	15	10	14	70
Groch . . .	16	20	15	90	14	90

Berlin, 28 kwietnia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszenica loco spok. Termina w końcu niżej. — Wypowiedziano 1000 ctr. Cena wypowiedz. 266.5 m. per 1000 kil. Loco 230-270 wedle gat., białopstrą polską — z koleji pl., żółta (czerw.) — z koleji pl., na ten mies. 268-267 — pl., cena przec. —, na kwiecień-maj 268-267 — pl., przedwcz. —, maj-czerw. 268-266 — pl., czerw. —, pl., czerwiec-lipiec 268-266 — plac., lipiec-sierpień 254-253.5 — plac., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 244-241.5-243 pl.

Zyto loco słaby obrót. Termina z poc. wyżej w końcu słabiej. Wyp. — centr. — Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo. Loco 183-198 m. wedle gatunku, piękne nowe — z koleji i z statku płacono, rosyjskie 183-193. m. z szpichra pl. nowe rosyjskie — marek z koleji płacono, nowe polskie — m. z koleji płacono, — krajowe 193-198. m. z koleji pl., nadps. ros. — z k. pl. na ten miesiąc — pl., cena przec. —, kwiecień-maj 187.5-185 — p., maj-czerwiec 179.5-177 — pl., czerwiec-lipiec 175.5-174.5 — pl., lipiec-sierpień 175-174 — pl., sierpień-wrzesień — plac., wrzesień-październik 174-173 p., wczoraj — p.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-183 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo. Termina stale i wyżej. Wypowiedz. 1.000 ctr. Cena wypowiedziana 162 m. per 1000 kil. Loco 140-175 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 147-162 z koleji pl. na ten miesiąc 162.5-162 cena przeciętna m., na kwiecień-maj 162-162.5 plac., maj-czerwiec 162-161. — plac., czerwiec-lipiec 163-162.5 — pl., lipiec-sierpień 160.5 pl., przedwczoraj — p. Kukurudza loco dobrze trzyma się. Termina bez obrotu. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — mar. per 1000 kilo. Loco stara 153-160 nowa 155-156 mar. wedle gatunku; nowa mola, 156 z koleji pl., tur. 153-154 z przywożą pl., węgierska — z koleji pl., na ten miesiąc — pl., kwiecień-maj 133 żąd., maj-czerwiec 136 żąd., czerwiec-lipiec — pl.

Maka rżana stałej. Wypowiedziano — ctr. Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z michelem, plynąca — pl., na ten miesiąc 25.10-25. — pl. cena przeciętna — marek, na kwiecień-maj 25.10-25 — pl., maj-czerwiec 25. — 24.90 —, pl., czerwiec-lipiec 25. — 24.85 —, pl., lipiec-sierpień 25. — 24.80 —, pl., sierpień-wrzesień 25. — 24.75 —, pl., wrzesień-październik 25. — 24.75 —, plac. Groch per 1000 kilogr. do gotowania 161-190 marek wedle gatunku, na paszę 150-160 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. — Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — marek. Rzepik latowy — m. Nasienie lina — m., nasienie linie — m.

Olę rzepiowy mały interesu. Wypowiedziano z beczką — cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedziana z beczką — m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 67 m., bez beczki 65.5 marek, na ten miesiąc 65.2-65.5 — m., cena przeciętna — m., na kwiecień-maj 65.2-65.5 — pl., maj-czerwiec 65.2-65.5 — plac., czerwiec-lipiec —, pl., lipiec-sierp. — pl., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 67.5 — plac., październik-listopad 67.7-67.8 płacono, listopad-grudzień —, p.

Olę linaiany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olę skalny mało zmien. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partych o 50 bar. (125 cetr.) — Wypowiedziano 250 ctr. Cena wypow. 30.5 m. per 100 kilogr. Loco 32.5 marek; na ten miesiąc 30.5 —, cena przeciętna — m., na kwiecień-maj 29. —, plac., maj-czerwiec — płacono, czerwiec-lipiec — płacono lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 30.1-30 marek pl., październik-listopad — m. pl.

Okowita wyżej pl. w końcu słabiej. Wyp. 50,000 litrów. Cena wypowiedziana 55.9 marek per 100 litrów a 100 pre. — 10,000 pr. z beczką. Loco — plac., na ten miesiąc 56.2-55.7 — plac. — cena przeciętna — marek — kwiecień-maj 56.2-55.7 — plac., maj-czerwiec 56.2-55.7 — plac., czerwiec-lipiec 57.5-57. — pl., lipiec-sierpień 58-58.5-58. — pl., sierpień-wrzesień 59.5-59.3-58.8 plac., wrzesień-październik 57.8-57.6 p., październik-listopad — plac., listopad-grudzień —, p.

Okowita per 100 litrów a 100 pre. = 10,000 pre. bez beczki loco 54.7 plac.

Maka pszena nr. 00 35.00-33.50, nr. 0 33.50-31.50, nr. 0 i 1 31.50-30.50

Maka rżana nr. 0 27.50-25.50, nr. 0

